Rok II Nr 37 (54) Częstochowa, 12 września 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

Koniec bezczynności...

Niedawne to jeszcze czasy. Zaledwie kilkanaście miesięcy temu. Okres największego nasilenia kryzysu, okres beznadziejnego życia, beznadziejnych planów i usiłowań, okres katastrofalnego równania w dół... Wstrzymanie większych prac inwestycyjnych, oszczędności na szkolnictwie, redukcje, obniżka zarobków i jeden jedyny nakaz: przetrzymać!

W biedzie, w nędzy, w strapieniu przeogromnym, w zniechęceniu do życia — jeden nakaz: przetrzymać!

Życie stało się smutne, jałowe, nieciekawe...

Nuda, utyskiwanie, obojętność na wszystko—przezierały z wielkich płacht dzienników.

Czasem tylko obrzucali się błotem przeciwnicy polityczni, ale i to czynili jakoś blado, bez przekonań.

Społeczeństwo zamierało...

I padła myśl zbawcza, myśl zjednoczenia wszystkich, myśl zerwania z beznadziejnością, padł apel do „podniesienia Polski wzwyż!

I o dziwo!

Rozbudziło się wszystko.

Ożyły wszystkie śpiące dotychczas kierunki polityczne. Podniosły alarm. I chociaż walczyły dotąd ze sobą zajadle, nawet w momentach najgłębszego snu, pogodziły się odrazu. Znalazły się w jednym szeregu do walki przeciw idei zjednoczenia.

Ruszyła do ataku prasa czerwona, wywrotowa... Hitleryzm, faszyzm — grozi Polsce — zawołała. Precz z totalizmem, precz ze zjednoczeniem, które nie chce stanąć pod czerwonym sztandarem. I po długim śnie przypomniała sobie czerwona prasa o smutnej doli biednych robotników, o głodzie bezrobotnych i łzach zrozpaczonych. Ruszyła do ataku prasa jej przeciwna. Też zbudziła się, też woła. Zjednoczenie? Tak, owszem, ale tylko w naszym obozie. Tylko pod naszymi hasłami

Żydzi czekali...

Wejdą, czy nie wejdą do spółki?

Czekali i mieli nadzieje...

Nadzieje prysły. Twórcy nowych idei rzekli twardo: Zjednoczyć musimy naród — oczywista — polski.

Dla żydów niemasz u nas miejsca.

Wzrosła w sile prasa wywrotowa. Jak grzyby po deszczu zjawiają się coraz to nowe dzienniki, tygodniki, miesięczniki.

Wszystkie walczą z ideą zjednoczenia.

Skąd mają siłę? Skąd dopływ pieniędzy?

Wiele mogliby rzec o tym ci, których nie dopuszczono do spółki. I wiele mogliby rzec ci Polacy, których nie parzą judaszowskie srebrniki, za które pracują w interesie zawiedzionego w nadziejach Izraela...

Rozbudził się lud, rozbudził się świat robotniczy. Walkę o chleb zabarwił nowy czynnik polityczny.

Obojętność na przyszłe losy Polski prysła

Prysło zniechęcenie, i bezwład narodu zniknął.

Prysła bezmyślność, w której lat kilka tkwiliśmy na miejscu.

Nowy ruch, ruch zjednoczenia, ruch konsolidacji rozbudził prawe serca polskie, rozbudził jednak i łotrostwo, rozbudził zbirów politycznych, rozbudził żywioły wywrotowe i rozbijackie, które z dziką i zaplutą, a zaparszywioną żydowskim złotem nienawiścią, rzuciły się na myśl wielką całej Polski zjednoczenia

Szczekają ze wszystkich stron, chciałyby ją rozszarpać, rozedrzeć na kawałki, nie mają jednak jeszcze tyle odwagi, bo..

Nie wiedzą, jaka siła w rozbudzonym do życia narodzie.

Patrzą i słuchają.

Prowadzą podziemną robotę zniszczenia fundamentów, na których Zjednoczenia Gmach ma stanąć. Chcą poróżnić naród z kościołem, kościół z rządem, rząd ze społeczeństwem, społeczeństwo zaś ze sobą.

A naród polski patrzy.

Bierze się do roboty.

Lada chwila **splunie w garść, schwyci za kij i przepędzi wszystkich wichrzycieli.**

I krzepko ujmie swoje sprawy w obozie zjednoczenia.

... Bezczynność prysła! *(R).*



Nowy gmach kuratorium pomorskiego

W dniu 1 września r b. nastąpiło w Toruniu otwarcie kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego Zdjęcie przedstawia nową siedzibę kuratorium.

NOWE WYBORY

Stoją przed nami nowe zagadnienia. Czołowi działacze O. Z N, gen. Andrzej Galica w Krakowie i mec. Michał Browiński poruszyli na zebraniach ubiegłej niedzieli sprawę zmiany ordynacji wyborczej i przeprowadzenia nowych wyborów do izb ustawodawczych.

Gen. Galica powiedział:

„Budujemy Polskę ludową, demokratyczną, daleką od totalizmu, opartą o instynkt państwowy i dobrą wolę Polaków.

Dążyć będziemy do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu".

Mec. Browiński stwierdził w swej mowie:

„Obóz nasz dąży do połączenia zasady wolności politycznej z zasadą autorytetu władzy, do tego, co nazwał płk. Koc demokracją kierowaną".

Stwierdził dalej, że dopuszczenie do stworzenia w Polsce „frontu ludowego" musiałoby doprowadzić do energicznego przeciwdziałania prawicy i do walki takiej, jaką przeżywa Hiszpania.

Nas nie stać na rozdwojenie, na walki wewnętrzne, na wojnę domową.

Musimy osłabić krańcowe kierunki polityczne, musimy je zneutralizować, musimy stworzyć przeciwwagę ich działalności, stojąc na gruncie rzeczywistego dobra Polski.

Prowadzi się dziś wojnę o parlament. Trzeba przyznać, mówił mec. Browiński, że u nas „zanadto pognębiono parlamentaryzm", a przecież Polska jest tak silna, że możemy sobie pozwolić na „wzmocnienie autorytetu i praw parlamentu. W tym przekonaniu O. Z. N. przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej, idącej w kierunku rozszerzenia zasad parlamentaryzmu".

Prasa warszawska snuje w związku z tym domysły, kiedy mogłyby się od być nowe wybory i dochodzi do wniosku, że powinnyby nastąpić nie później niż na wiosnę 1939 r, a więc przed końcem kadencji P. Prezydenta, która upływa w maju 1940 r.

W związku z tym prasa zajmuje się ploteczkami opartymi na fakcie, że w tych dniach wstąpili do Obozu Zjednoczenia Narodowego premier Składkowski, min. Grabowski, Poniatowski i Święcisławski.

Są głosy (Ekspress Poranny—zbliżony do sfer rządowych) że obecny sejm i senat przetrwają do końca swej kadencji, że projekt nowych przepisów wyborczych (ordynacji wyborczej) będzie złożony w Sejmie w czasie nadchodzącej zwyczajnej sesji sejmowej, a złożą go posłowie, którzy należą do O. Z. N.

„Czas" wileński twierdzi przy okazji, że „parlament odgrywa obecnie w naszym życiu państwowym mizerną rolę".

Że tak jest istotnie, stwierdza fakt, że w obronie naszego dzisiejszego parlamentu nie występuje nikt.

Zamrze on zatym śmiercią naturalną na anemię, bezwład i dość wczesny.. „uwiąd starczy".

Nowe prądy, płynące z O. Z. N., winny wnieść w życie Polski nowe, ożywcze siły.

Pół miliona dzieci bez szkoły

W spadku po zaborcach otrzymaliśmy kilka milionów analfabetów, zwłaszcza w zaborze rosyjskim. Z odzyskaniem Niepodległości zabraliśmy się natychmiast do budowy szkolnictwa powszechnego z rozpędem iście amerykańskim. Budowano szkoły — pałace, stwarzano jednym wspaniałe warunki pracy z zupełnym pominięciem innych. Na pierwszy ogień poszły miasta, zwłaszcza w zachodnich i centralnych województwach Polski, które zalicza się do Polski „A".

W Polsce „B" — na wschodzie — ciemnota dalej święci triumfy — są takie wsie, które jeszcze nigdy nie widziały nawet szkoły. I w Polsce „A" nie jest najlepiej. Wiele szkół mieści się w takich ruderach, w lokalach wynajętych, że ze zgrozą trzeba stwierdzić że dzieci zyskują w nich trochę nauki, ale tracą zdrowie.

Nauka prawie wszędzie trwa na 2 zmiany i najmłodsze dzieci siedzą w szkole do wieczora, co nie jest zgodne z wymaganiami wszelkich zdobyczy pedagogicznych.

Kryzys wszechwładny zahamował budownictwo szkolne prawie całkowicie. Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych nie może dorównać w budowie nowych szkół stałemu wzrostowi ilości dzieci, w rezultacie ilość analfabetów stale się zwiększa. Coraz mniej pieniędzy idzie na oświatę. Gdy w roku 1929 30 — wydano na ten cel 626 milionów złotych, to w roku 1936 37 — już tylko **417 milionów**, a więc mniej o całe 32 procent.

Mamy coprawda 26 tysięcy szkół powszechnych, ale w tej liczbie tylko 3 tysiące pełnych szkół siedmioklasowych, reszta to głównie jednoklasówki. Tutaj nauczyciel uczy kilka klas naraz, stosuje naukę cichą i głośną. Do takich nawet szkółek chodzą nieraz dzieci z odległości kilku kilometrów, żeby nauczyć się chociaż czytać.

Zły stan szkół powiększa troska o zagrażający nam brak nauczycieli. Wkrótce już nie będzie nauczycieli bezrobotnych. Już dziś w okręgach szkolnych poleskim, wołyńskim i wileńskim brakło nauczycieli mężczyzn. W szkołach uczą głównie nauczycielki. Znaczna część zatrudnionych to siły kontraktowe lub płatne za godziny, siły, które w okresie ferii czy świąt nie otrzymują ani grosza.

Seminaria już zamknięte i nie przygotowywują nowych sił.

Za dwa lata uzyskamy dopiero nowy zastęp nauczycieli z liceów, ale i tu nie jest dobrze. Z dniem 1 września r. b. uruchomiono w Polsce 37 liceów pedagogicznych (19 męskich, 13 żeńskich, 5 koedukacyjnych). Do tych liceów zapisało się razem w całej Polsce 590 chłopców i 690 dziewcząt.

Są miejscowości, gdzie otwarto liceum dla 20 zaledwie zgłoszonych kandydatów. W takim Kaliszu, Płocku, Bydgoszczy czy Lublinie władze nie mogły uruchomić liceów z powodu zupełnego braku kandydatów na nauczycieli.

Powodem tego coraz większe trudności i wymagania, jakie stawia się nauczycielom, coraz gorsze warunki pracy przy zwiększającej się stale ilości dzieci oraz wynagrodzenie, które w żadnej mierze nie odpowiada ani stanowisku, ani potrzebom nauczyciela, który przecież musi jeść, musi się jakoś ubrać, musi nadto stale dokształcać się, jak tego domagają się, i zupełnie zresztą słusznie, władze szkolne.

A tego nie można dokonać za 100 złotych miesięcznie, jakie w najlepszym razie otrzymuje nauczyciel, zatrudniony godzinowo.

Szkolnictwo stoi wobec katastrofy i trzeba je natychmiast ratować.

Alkohol i oświata

Dane statystyczne za rok 1936-37 mówią, że w tym okresie wydaliśmy na oświatę 417 milionów złotych, na tytuń — 470 milionów złotych, na alkohol — 357 milionów złotych.

Nic dziwnego, że coraz mamy więcej zbrodni, że wzrasta ilość dzieci anormalnych i niedorozwiniętych, że więzienia są przepełnione, że w zastraszający sposób wzrasta liczba pozostających bez opieki „dzieci ulicy", że wreszcie pół miliona dzieci nie chodzi jeszcze do szkoły.

Tak jest wszędzie, gdzie na alkohol wydaje się więcej, niż na szkoły.

Wydaliśmy na:

oświatę	tytuń	wódkę
417 milionów złotych	470 milionów złotych	357 milionów złotych

Włosi zawierają pakt przyjaźni z Japonią

Ze źródeł francuskich donoszą, że rokowania japońsko-włoskie, prowadzone już od kilku tygodni w sprawie zawarcia przez te państwa paktu przyjaźni, są już na ukończeniu i że pakt ten zostanie podpisany w najbliższym czasie.

Przewiduje on podobno między innymi wspólną walkę z komunizmem.

Wobec pogłosek, jakoby między Niemcami i Japonią istniało już oddawna porozumienie, skierowane przeciw Sowietom, należy się obawiać, by „zatarg" (wojna jeszcze nie została wypowiedziana) japońsko-chiński nie ogarnął skłóconej Europy.

Japonia działa w Rosji Sow.

Z Sowietów donoszą, że wykryto tam spisek antysowiecki, który był wywiadem Japonii i działał za jej poparciem. Spiskowcy podobno zarażali bydło dżumą i mięso zarażonych zwierząt wysyłali do miast. Skutkiem tej działalności spiskowców padło już 1020 sztuk bydła.

Z liczby 12 oskarżonych czterech skazano na karę śmierci, a pozostałych ośmiu na karę więzienia do lat 10

Głód mieszkaniowy
i... nadmiar mieszkań

Tytuł mówi prawdę, brak bowiem w Polsce mieszkań małych: jedno i dwu izbowych i nadmiar mieszkań większych. Spowodowało to taką dziwną sytuację, że mieszkanie sześcioizbowe kalkuluje się zasadniczo stosunkowo taniej, niż dwuizbowe. Ludzie lepiej u posażeni mają gdzie mieszkać, szerokie jednak rzesze ludzi pracy marzą jedynie o przyzwoitym lokalu mieszkalnym.

Robotnik, niższy urzędnik, nauczyciel dusi się w jakimś kurniku i drży za każdym razem, gdy wyczyta, że ma zostać zniesiona ochrona lokatorów. Toć on już dziś płaci czynsz regularnie dlatego, że odmawia sobie rzeczy naj potrzebniejszych, że dzieci jego znają owoce z... opowiadania, że żona orze, jak wół, jest i matką i panią domu i ostatnią wyrobnicą.

Dzieciska nie oberwane, bo matka po całych nocach pierze, reperuje i prasuje zniszczone ubranka, byle nie świecić ludziom w oczy swoją nędzą.

Lokatorzy chcą zniesienia ochrony lokatorów. Chcą, ale pragną takich warunków, by mogli zarobić na wyższy czynsz mieszkaniowy.

Lokatorzy w większości wypadków (wyjątki są zawsze) wchodzą w położenie właścicieli nieruchomości, z których ustawa zrobiła niejednokrotnie dziadów, ale naprawdę nie są w stanie płacić im więcej z głodowych swoich zarobków.

Projekt rządowy stopniowego zwalniania mieszkań spod ustawy o ochronie lokatorów jest słuszny, że zaczął od mieszkań większych. Może on obejmować coraz więcej mieszkań w miarę poprawy warunków życiowych świata pracy. Bez poprawy zarobków nie może być absolutnie zupełnego zniesienia ochrony lokatorów. Byłoby to powodem wielu przykrych zajść i wielu tragedii w gronie najbiedniejszych.

Żydzi robili interes na napaściach

Szajka żydów we Włodzimierzu (na Wołyniu) obmyśliła sobie nowy „interes". Napadała na uczniów gimnazjum i szkoły rzemieślniczej. Gdy uczniowie się bronili i gdy wśród walki który z żydów „oberwał", szedł ze skargą do dyrektora, a uczniowi, który żyda „poczęstował", groziło wydalenie ze szkoły. Rodzice płacili więc ugodowo żydom wysokie odszkodowanie. Przy ostatnim napadzie powinęła się żydom noga. Złowiono ich i oddano sprawę do sądu, który dwuch przywódców bandy skazał na rok więzienia. Trzeci zbiegł.

Jak Mickiewicz pisał o szabesgojach

A pisał tak:
„Wpół jest żydem, wpół Polakiem,
Wpół jakobinem, wpół żakiem,
Wpół cywilnym, wpół żołdakiem,
Lecz zato **całym łajdakiem**!"

Wyjaśniamy dodatkowo, że jakobinami nazywano rewolucjonistów francuskich, którzy nosili czerwone czapki.

My i żydzi

Nie pomogą żadne żale, żadne kombinacje, żadne usiłowania, nawet smarowanie złotem.

Podział dokonał się sam. W Polsce mieszkamy my, prawowici właściciele tej ziemi, jej synowie, którzy okupili ją krwią własną na przestrzeni wieków. My, którzy cierpimy dziś głód i niedostatek, którzy jesteśmy skrępowani obcym kapitałem, którzy wreszcie postanowiliśmy odzyskać niepodległość gospodarczą, jak wywalczyliśmy niepodległość polityczną.

Przeciw nam stoją oni... żydzi. Bogacze, którzy wyrośli na naszej pracy, na naszej krzywdzie, magnaci którzy mają w Polsce już teraz „raj obiecany" i którzy, widząc, że nasze uświadomienie narodowe rośnie, drżą o swoje majątki, o swoje wpływy, o najwygodniejsze warunki bytu.

Drżą i alarmują cały świat, który chcieliby powołać do wojny z Polską w interesie żydów.

Alarmują świat i już z nami walczą złotem. Rozbijają naród polski na części: biedakom wmawiają wyzysk kapitalistyczny, inteligentom mówią o liberaliźmie, zatrudniają cały sztab pismaków, sprzedajnych Polaków, byle bronili ich urojonych praw.

Rozbijają naszą jedność narodową, usiłują zaszczepić na żywym ciele Polski gangrenę zarazy komunistycznej, demoralizują młodzież, rozpijają wsie i miasteczka, rujnują posiadaczy majątków skwapliwie udzielanymi lichwiarskimi pożyczkami, szerzą nierząd, a wszystko, by nas skłócić, zniszczyć, zmarnować, zubożyć, by zmniejszyć naszą wartość moralną i fizyczną.

Płacą nawet i różnym „apostołom", twórcom różnych sekt, by osłabić kościół, najsilniejszą zaporę przeciw zakusom żydowskim.

Robią wszystko, by nas zmusić do pokornego wypełniania ich zleceń, by nas uczynić swoimi parobkami.

Drżą, bo widzą, że wyrasta przeciw nim wielka zjednoczonego narodu moc, Drżą, ale walczą do upadłego.

A my? Są u nas jeszcze biedni, nieszczęśliwi, którzy nie widzą niebezpieczeństwa żydowskiego i którzy żydom nawet wierzą.

Ale takich jest coraz mniej.

Wojna o panowanie w Polsce zaczęła się. W wojnie tej musimy wszyscy wziąć udział Polska jest nasza, będzie nasza, musi być nasza.

Żydostwo musi zrozumieć, że jest tu niepożądanym gościem, musi wynieść się od nas.

Tego wymaga nasza, polska racja stanu.

Zastraszająca statystyka

W rękach obcych w Polsce (a głównie żydów) znajduje się obecnie 52 procent rzemiosła, 74 procent handlu, 90 procent przemysłu, 76 procent kapitałów ruchomych i 70 procent domów. Mimo to żydzi krzyczą, że dzieje się im krzywda.

Zbudźmy się z drętwoty! W nasze ręce, w ręce polskie musi przejść gospodarka, rzemiosło, przemysł i handel.

Czyż długo damy się jeszcze wyzyskiwać?

A oto, jak wygląda nasz stan posiadania:

Rzemiosło	Handel	Przemysł	Kapitał ruchomy	Domy
Polacy 48 proc.	Polacy 26 proc.	Polacy 10 proc.	Polacy 24 proc.	Polacy 30 proc.
w rękach obcych 52 proc.	w rękach obcych 74 proc.	w rękach obcych 90 proc.	w rękach obcych 76 proc.	w rękach obcych 70 proc.

Dzielny opór Chin

Japończycy przeliczyli się. Chiny bronią się dzielnie. Ponoszą coprawda ciężkie straty, ale zadają je i napastnikom. Dotąd Chińczycy strącili 61 samolotów japońskich, w tej liczbie 53 samoloty bombardujące, 5 myśliwskich i 3 hydroplany.

Szanghaj jest dalej w posiadaniu Chin. Wojska japońskie przeszły ostatnio mur chiński na granicy Czaharu i Szansi, zajęły miasto Tien-Czen i prowadzą gwałtowne natarcie na froncie północnym.

Gwałtowne walki toczą się również na zachód od Pekinu z udziałem ciężkiej artylerii i lotnictwa. Ostatnio Japończycy zajęli chińskie wyspy Prata (180 mil na południe od Hong-Kongu) i tworzą tam bazę dla hydroplanów. Obecny front japońsko chiński rozciąga się na przestrzeni 350 kilometrów.

Zdaje się, że Japonii, która liczyła na krótki opór Chin, przestraszonych niezwykle gwałtownym napadem, brak nie oddechu do prowadzenia długiej wojny.

Tymczasem Chiny bronią się.

W całym tym „zatargu" jest tyle niewiadomych (sojusz chińsko-sowiecki, pakt japońsko włoski), że nawet państwa wojujące nie są w stanie oznaczyć chociażby przypuszczalnie ani terminu końca, ani rezultatów prowadzonych walk.

Kronika Częstochowska

Manifestacja religijna

Manifestacja religijna, jaka miała tu taj miejsce w ub. niedzielę z racji protestu przeciw znieważeniu przez Niemców Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przyjęła imponujące rozmiary. W pochodzie na Jasną Górę wzięło udział całe miejscowe społeczeństwo z ks. bisk. Kubiną na czele. W pochodzie niesiono kopię Cudownego Obrazu M. B. Częstochowskiej.

Pielgrzymka do Piekar

z całej częstochowy wyruszy w dniu 25 września, powrót wieczorem dnia następnego. Koszt przejazdu w obie strony specjalnym pociągiem popularnym 3 zł 80 gr. Zapisy przyjmuje p. Iwański w kancelarii dozoru kość. przy par. św. Zygmunta, p. Stysiński — par. św. Rocha, p Nowak — w kanc. par. św. Barbary, p. inż. Trochimowska na Rakowie i okręg K. S. M Częstochowa, Aleja N. N. P. 55 m. 1 (tel. 14-92).

Odznaczenia

Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: dziekan częstochowski, ks. prał. Bol. Wróblewski, inż. T. Szwejkowski, dyr. huty Raków, dr. Stan Nowak, ks. Franc Bieniasiewicz, proboszcz w Starokrzepicach, ks. Józ. Gruszewski — prob. w Olsztynie, ks. prał. Jan Klimkiewicz — prob w Kozienicach i ks. Bonawentura Metler z Parzymiech, twórca obserwatorium astronomicznego w Częstochowie.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Piotr Dębski, prez. Okr. T. R. i właściciel istniejącej od 30 lat fabryki cukrów i czekolady, Leon Piotrowski, właściciel znanej firmy „Mokka Kawa" i Bolesław Rajszys, dług. starszy cechu rzeźników.

Brązowym Krzyżem Zasługi: Stefan Kwiatkowski, Feliks Stachera, Aleksander Zawierucha i Maciej Ciurzyński.

Sanatorium dla gruźlików

Miejscowa Ubezpieczalnia Społeczna projektuje budowę sanatorium dla gruźlików w jednej z pobliskich miejscowości.

Czy prąd stanieje?

Magistrat prowadzi długie pertraktacje z miejscową elektrownią w sprawie dalszego przedłużenia umowy z elektrownią. Przy tej ekazji stara się o zmianę warunków korzystania z prądu przez instytucje miejskie i mieszkańców Częstochowy.

Warunki nowej umowy opracowuje specjalna komisja, wyłoniona przez miasto i dyrekcję elektrowni.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych P. K. P. przychodzących i odchodzących ze st. Częstochowa. — Ważny od dnia 6 września 1937 r.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:

z Warszawy	z Katowic	z Krakowa
0.39	2 31	2.31
3 32	7 35	9.37 p.
5.13	7.54 dni rob.	15.01
10 50 p	9.05	20.02 p.
14.06	9.37 p.	**z Kielc**
20 09	13.01	7.38
20.26 p	15.01	12.35
21.38 mt. E dni rob.	18.34	18.23
	20.02 p.	**z Blachowni**
z Herb N	22.57	14.37 dni rob.
5 40	**z Myszkowa**	18.28 dni rob.
7 30	19,30 dni rob.	
9.33	**z Piotrkowa**	
16 25	7.45	
20.50	16.18 dni rob.	
22 30		

POCIĄGI ODCHODZĄCE:

do Warszawy	do Katowic	do Krakowa
2.39	3.38	3 38
5.45	7.50	10 52 p.
7 55 mt. E dni rob.	10.52 p.	14.12 Krynica
9.40 p.	11.20	20.29 p.
13.07	14.12	**do Herb N.**
15.12	16.31	5.18
20.04 p.	20.29 p.	6.26
do Piotrkowa	2139 mt. E dni rob.	8 12
18 55	21.47	14.15
21 20		18 39
do Myszkowa	**do Kielc**	20.58
15.40 dni rob.	4.25	
	8.07	
	15.10	
	do Blachowni	
	13 10 dni rob.	
	16.30 dni rob.	

Pochwała Magistratu częstochowskiego

Nasze alarmy, dotyczące dzielnicy podjasnogórskiej, zrobiły swoje. Magistrat ustawił już na placu przedszczytowym kilka lamp. Inna rzecz, że te malutkie lampy nie odgrywają prawie żadnej roli, bo jest ich zresztą zamało, ale świadczą o dobrej woli magistratu, to też chcielibyśmy ich ustawienie uważać za zadatek prawdziwego zainteresowania się Magistratu dzielnicą pod jasnogórską.

Przypominamy zatym, że oświetlenie tego placu trzeba wydatnio zwiększyć, że trzeba koniecznie naprawić połamane ławki przed szczytem i również zwiększyć ich ilość.

Pątnicy dotąd nie mają wody ze studzienki magistrackiej, miasto nie uczyniło również nic w kierunku zorganizowania pogotowia sanitarnego pod Jasną Górą.

Skrapianie placu przedszczytowego, przebrukowanie ul. 7 Kamienic i św. Barbary widać nie jest pilne, jeżeli te sprawy Magistrat odkłada z roku na rok. Niech pątnicy łykają kurz i giną w jego tumanach, niech łamią nogi po wyboistych brukach, niech umierają na placu przedszczytowym z braku natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Cóż to może obchodzić Magistrat?

Grunt, żeby poborcy magistraccy po brali od wszystkich handlujących podatek, żeby się od niego nie wykręcił jaki biedak, któremu udało się sprzedać kilka medalików.

Tak mógłby pomyśleć niejeden, patrząc z boku na pozorną obojętność magistratu dla spraw ruchu pielgrzymkowego, z którego magistrat czerpie niemałe dochody.

My jednak sądzimy, że magistrat nie ograniczy się do ustawienia tylko kilku lamp że weźmie naprawdę do serca dzielnicę podjasnogórską, chcielibyśmy jednak, by to już nastąpiło, zwłaszcza, że słyszeliśmy tyle obietnic Zarządu Miejskiego, które mówiły o jego trosce o Jasną Górę, gdyby nie były jedynie tylko obietnicami.

Piszemy o tym stale, bo myślimy, że jeśli nie poruszymy Zarządu Miejskiego, to może uda nam się poruszyć Radę Miejską, w której jest przecież większość katolików dla których te sprawy nie powinny być obojętne.

Sprawa gazowni miejskiej

Zarząd Miasta powierzył inż. Mikołajczykowi z Warszawy opracowanie planów i kosztorysów budowy gazowni w Częstochowie. Plany mają być gotowe za 4 miesiące. Magistrat zamierza przystąpić do budowy gazowni z najbliższą wiosną.

Nowe przedszkole miejskie

zostało zorganizowane na Stradomiu w pobliżu huty "Stradom".

Nowa szkoła z domu mieszkalnego

Magistrat projektuje przeróbkę domu mieszkalnego przy ul. Waszyngtona 62 na sale szkolne. By to uczynić, trzeba z domu tego wyeksmitować mieszkających tamże nauczycieli. Nowy lokal nie odpowie swoim zadaniom, jak to jest przy ul. św. Barbary, gdzie klasy są za niskie, korytaże tak ciasne, że dzieci nie mają się gdzie pomieścić w czasie przerw, a klatki schodowe tak wąskie, że zagrażają bezpieczeństwu dzieci.

Ładne porządki!

W pobliskim Mstowie zginął od porażenia prądem dozorca Stanisław Bekus, który, czyszcząc doły kloaczne w posesji żyda Moszka Krakowskiego, dotknął się nieizolowanych przewodników prądu elektrycznego.

Kiermasz rzemieślniczy i loteria

odbędzie się staraniem Okr. Tow. Rzemieślniczego 2 i 3 października w lokalu T-wa, Aleja N. M. P. 9. Dochód na budowę Domu Rzemieślników.

Baczność Rocznik 1919!

Urodzeni w 1919 roku mają się zgłaszać w wydziale wojskowym Magistratu (oficyna, III piętro) ze wszystkimi posiadanymi dowodami w terminie do 14 września. Kto zlekceważy to zarządzenie, naraża się na karę do 3 miesięcy aresztu lub do 3 tysięcy złotych grzywny.

Czy Wyczerpy ruszą

Huta „Paulina" na Wyczerpach ma zostać uruchomiona. Obecnie w hucie przeprowadza się gruntowny remont. Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem, bowiem podobne pogłoski miały tu już nieraz miejsce i nie sprawdzały się ku wielkiemu zawodowi mieszkańców Wyczerp, daremnie wyczekujących na pracę.

Uruchomiono fabr. „Mottów"

Fabr. „Mottów," która była nieczynna dłuższy czas, została uruchomiona ponownie przed kilku dniami. Do pracy przystąpiło 1500 osób.

Zapałczarnia już czynna

Uruchomiono również miejscową fabrykę zapałek, w której znalazło pracę 200 osób.

Psy wściekłe na ulicach

Notatka policyjna donosi krótko: „W Częstochowie przy ul. Złotej wściekły pies pokąsał 3 osoby". Mimo to dalej na ulicach miasta widzimy psy bez kagańców, i nie na smyczy, biegające swobodnie po ulicach miasta, mimo zarządzeń, które na to nie pozwalają. Widać, że lekceważenie przepisów nie grozi żadnymi przykrymi następstwami, skoro ludzie pozwalają sobie na ich lekceważenie.

Monety zdawkowe jako odważniki

Często jesteśmy w kłopocie, gdy nie mamy odpowiednich odważników. Łatwo temu zaradzić, posługując się bilonem. Trzeba jednak znać przepisową wagę bilonu.

Monety niklowe:

10 groszy waży 2 gramy
20 „ „ 3 „
50 „ „ 5 „
1 złoty „ 7 „

Monety brązowe:

1 grosz waży 1 i pół grama
2 grosze waży 2 gramy
5 groszy waży 3 gramy

Nowi wojewodowie

Dokonano zmian na stanowiskach niektórych wojewodów: wojewodą krakowskim został prokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu, p. Tymiński, wojewodą białostockim — starosta w Kaliszu, p. Ostaszewski, na stanowisko wojewody poleskiego wraca p. Kostek Biernacki, a zastępujący go dotychczas wice wojewoda poleski p. Tramecourt został zamianowany wojewodą lubelskim.

Propaganda skoków spadochronowych

W ub. tygodniu, staraniem Zarządu Głównego L.O.P.P., odbył się w Wieliszewie propagandowy pokaz grupowych skoków spadochronowych. Na zdjęciu widzimy efektowną ewolucję skoczka spadochronowego w otoku chmur.



O zmotoryzowanie Polski

Pamiętacie wojnę światową?

Paryż, stolica Francji, zagrożony. Niemcy prą gwałtownie, gniotą Francuzów liczebną przewagą i pewni już zwycięstwa.

Poszły w ruch taksówki. Kilka tysięcy taksówek przerzuciło na pomoc zagrożonemu Paryżowi całą armię. Wstrzymano napór wojsk niemieckich.

Taksówki zmieniły losy wojny.

A Niemcy?

W 1914 roku odrzucali wszystkie obce samochody, a przyjmowali tylko wozy niemieckie, nawet gorsze, nawet droższe.

A my?

Przypuśćmy, że jest wojna, że mamy zamknięte granice, że cała nasza obrona, a może i zwycięstwo leży w szybkości poczynań.

Mamy w Polsce auta, owszem, ale części do nich sprowadzamy z zagranicy. Mamy polskie montownie samochodowe, które nie mogą się obejść bez pomocy zagranicy.

Mamy świetne lotnictwo. Nasze parowozy zyskały uznanie w całym świecie, a z motoryzacją nie daliśmy sobie dotychczas rady.

Nie mamy i dróg, po których można byłoby naprawdę jeździć, bo to co już zrobiono, to zero zaledwie wobec wielkich naszych potrzeb.

Musimy z tym stanem skończyć.

Musimy mieć polskie wozy mechaniczne.

Niech pomyślą o tym wreszcie P. Z. I. (Państwowe Zakłady Inżynierii) i niech przebudzi się z uśpienia Liga Drogowa, której stawia się zarzuty, że ona zaprzepaściła polski przemysł samochodowy w chwili, gdy usiłował stawiać pierwsze kroki.

Masowe zwolnienia starostów

Minister spraw wewn. zwolnił z zajmowanych stanowisk starostów w Opocznie, Włoszczowie, Gorlicach, w Limanowej, w Białej Podlaskiej, w Brzozowie, w Krośnie, w Przeworsku, w Kamieniu Koszyrskim, w Gostyniu, w Kołomyi, w Śniatyniu, w Tłumaczu, w Zborowie, w Gostyninie, w Wilnie, w Lubomlu i w Jaśle. Te masowe zwolnienia wywołały zrozumiałą panikę.

Wyrok na Fleischerową

W Krakowie zapadł wyrok na Fleischerową Hindę, która została skazana na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, utratę praw obywatelskich na 10 lat i 100 zł. grzywny.

Na mniejsze kary zostali skazani: Fleischer Estera, Issler Leib. Żydostwo to grasowało, interweniując w różnych sprawach w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Mili goście z zagranicy

W manewrach wojsk polskich wezmą udział specjalnie zaproszeni fińscy i estońscy generałowie, którzy już przybyli do Polski.

Niemcy o Polsce

Niemcy twierdzą, że Francja ma chęć odseparować się od Moskwy i oprzeć się o Polskę i Rumunię. Te wnioski wyciągają z faktu zaproszenia min. Becka do Francji.

Statua Matki Boskiej w Swarzewie



W dniu 8 września rb. odbyła się uroczysta koronacja cudownej statuy Matki Boskiej w Swarzewie na Królową Polskiego Morza i Opiekunkę Rybaków. Na zdjęciu widzimy cudowną figurę z insygniami koronacyjnymi.

Uroczystości w Swarzewie

W Swarzewie nad morzem odbyła się w dniu 8 bm. koronacja cudownej figury Matki Boskiej Swarzewskiej na Królowę Polskiego Morza.

W uroczystości brało udział 40 tysięcy ludzi i przedstawiciele władz.

Pociągiem przez Bałtyk

W porcie rybackim w Wielkiej Wsi na Helu ma zostać zbudowana przystań z której odchodziłyby trażektory, t. j. specjalne statki, które będą zabierały pełny skład trzech pociagów do portu szwedzkiego, do Karlskrony Ma być w ten sposób utworzona stała komunikacja pociągami z Gdyni do sztokholmu. Projekt ten potwierdziłby słowa min. szwedzkiego Sandlera, który powiedział w czasie ostatniego pobytu w Polsce: „Szwecja i Polska to sąsiedzi, których wszystko łączy, a dzieli tylko kilka godzin drogi przez Bałtyk".

Płk. Koc powrócił

Płk. Koc powrócił z urlopu z Monte Catini i objął urzędowanie w O Z N.

Plaga szarańczy w Polsce

Na Wołyniu, w powiecie łuckim, zjawiła się szarańcza azjatycka, która zniszczyła drzewa w sadach i rośliny okopowe na przestrzeni około 1000 hektarów.

Konferencja śródziemnomorska

Zapowiedzianą konferencję śródziemnomorską otwarto, jednak bez udziału Włoch i Niemiec, co napewno wpłynie na bezowocność obrad tej konferencji.

Złośliwy sprzymierzeniec

Francja ma najwięcej kłopotów ze swoim najnowszym sprzymierzeńcem, z Sowietami.

One to organizują strajki, one zadrażniają francuskie stosunki wewnętrzne, dodając paliwa „frontowi ludowemu", one narażają Francję na straty materialne przez sprawę hiszpańską, one wreszcie weszły Francji w drogę na terenie międzynarodowym.

Tym razem chodzi o morze Śródziemne. Zdarzały się tutaj napaści na statki, dokonywane przez jakieś „nieznane" łodzie podwodne

Francja podjęła myśl uspokojenia — „pacyfikacji" morza Śródziemnego.

Zwołała w tej sprawie specjalną konferencję. Anglia zgodziła się na nią niechętnie, by nie psuć naprawiających się jej stosunków z Włochami. Niemcy i Włosi, zgodzili się też, owszem, żeby przypadkiem nie powiedziano, że to ich łodzie wyrzucają torpedy do statków, wiozących broń i żywność dla „czerwonej" Hiszpanii.

Zanosiło się na jakieś porozumienie. I wtedy wystąpiły Sowiety, które za wszelką cenę nie chcą dopuścić do uspokojenia Europy, bo wiedzą, że mogą łowić rybki jedynie w mętnej wodzie nieporozumień, pragną również wywołać w Europie pożar, by go podsycić czerwonymi hasłami rewolucji i zniszczyć Europę tak, jak zniszczyły już Rosję.

I właśnie te Sowiety, nie uprzedzając o tym swego sojusznika, Francji, ogłosiły publicznie zarzut, że napastnikami na statki sowieckie byli Włosi.

To zupełnie zniweczyło inicjatywę Francji. Włosi wycofali swój zapowiedziany udział w konferencji, nie chcąc zasiadać przy wspólnym stole z Sowietami i to w roli oskarżonych, Paryż i Londyn są oburzone prowokacją Moskwy, Sowiety zaś odrzuciły odpowiedź włoską na postawiony zarzut, twierdząc, że nie jest ona wystarczająca, i jeszcze dalej podtrzymują swoje oskarżenie.

Nadto oświadczają, że rozpoczną akcję przeciwko wystąpieniom morskim Włoch, radio zaś moskiewskie w ostatniej transmisji zapowiedziało butnie, że flota sowiecka zgotuje „faszystom dosadną nauczkę".

Tą zapowiedzią Włosi chyba się nie zmartwią. Wiadomo jest bowiem powszechnie, że flota sowiecka składa się z 4 staroświeckich pancerników, 7 starych krążowników i 36 nie wiele lepszych torpedowców. Oświadczenia admirała sowieckiego, Orłowa, że Sowiety mają już 115 łodzi podwodnych, nikt nie bierze poważnie.

Widać stąd, że groźba Sowietów to tylko demonstracja, której celem wywołanie dalszego zamętu w polityce międzynarodowej.

Śmieszne jest, ale i pełne tragizmu, że ludzkość spadła tak nisko, że Sowietom, czerwonym zbirom, katom i mordercom pozwala się na składanie oświadczeń, w których ci „bandyci międzynarodowi" mówią o poszanowaniu prawa i... podstawowych zasadach ludzkości

×

Tymczasem na morzu Śródziemnym nic się nie zmieniło. Jakaś „nieznana" łódź podwodna znów zatrzymała angielski statek cysternę, ale pozwoliła mu na dalszą podróż, w drodze z Port Saidu do Coulette, „nieznany" okręt wojenny rzucił torpedę w kierunku statku angielskiego, ale nie trafił, wreszcie w okolicach Algieru został zaatakowany jednej z ostatnich nocy jeden statek brytyjski i dwa hiszpańskie.

×

O pokoju na wodach morza Śródziemnego niema narazie mowy. Jest to bezsprzeczna „zasługa" złośliwego sprzymierzeńca Francji — czerwonych Sowietów.

Mussolini — Hitler

Mussolini odwiedzi Hitlera w Niemczech, gdzie są czynione wielkie przygotowania na przyjęcie dostojnego gościa, którego bezpieczeństwa ma strzec jakoby 100 tysięcy policjantów i agentów policyjnych. Widać z tego, jak lud niemiecki kocha dyktatora.

Giełda nowojorska w strachu

Giełda pieniężna w Nowym Jorku obniżyła gwałtownie kursy większości papierów wartościowych.

Ten niespodziewany krach wywołały wiadomości o zatargu włosko-sowieckim, wojna na Dalekim Wschodzie i trudności wewnętrzne w łonie samych Stanów Zjednoczonych, które prawdopodobnie mimo energicznej działalności Roosevelta nie będą w stanie zapewnić swoim obywatelom całkowitej pomyślności, jeśli będą stały dalej w odosobnieniu od polityki światowej.

Alarmy wojenne na giełdzie nowojorskiej są poważną przestrogą dla tych, którzy szukają awantur dla utrzymania głównych celów swojej polityki.

SZKOŁA ŻYCIA

Przeczytaj te myśli uważnie!

* * *

„Żyć — to działać, to rozlewać po świecie talent, energię, uczucie, pomagać w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym".

Wł. Reymont

* * *

Niejeden mówi, że gotów umrzeć za Ojczyznę, a nie chce dla Niej żyć i pracować.

* * *

„Przytrafia się to często, że dobry
człek jaki
Niewdzięcznika przygarnie —
Ale trafia się częściej, że niewdzięcz-
nik taki
Przepada marnie".

A. Mickiewicz

* * *

„Za co człowiek na bliźnich tak często
uderza,
Jak na dzikie zwierzęta? Bo w sobie
ma zwierza".

A. Mickiewicz

* * *

„Mędrzec zwyczajnych ludzi
z rozmowy ocenia,
A nadzwyczajnych mężów
poznaje z milczenia".

A. Mickiewicz

Popierajcie polskich kupców i rzemieślników i ich warsztaty pracy!

Co powinna zawierać apteczka domowa

W nagłych zachorowaniach musimy często radzić sobie sami. Trzeba jednak mieć w domu kilka najprostszych środków leczniczych, których spis podajemy poniżej:

1. **Krople Inoziemcowa**, które zażywa się przy bólach żołądka i niedyspozycji nie częściej niż co 2—3 godziny, aż do ustąpienia bólu. Dorosłym dawać od 15 do 20 kropli na wodzie lub cukrze, dziecku tyle, ile ma lat.

2. **Krople duńskiego Króla** — przeciw chrypce, kaszlowi, drapaniu w gardle. Dorosłym dawać po 20 — 30 kropli, dzieciom po 5 — 10, na wodzie, co 3 godziny.

2. **Krople walerianowe** — przy biciu serca, nagłych wzruszeniach, przestrachu — jednorazowo — dorosłym 20 kropli, dzieciom 8 — 10 kropli. Podaje się na wodzie.

4. **Magnezja lub sól glauberska** — środek przeczyszczający. Rozpuszcza się stołową łyżkę w pół szklance ciepłej wody.

Magnezję i sól należy przechowywać w szklanym, dobrze zamkniętym naczyniu, bo łatwo podlega wpływom wilgoci i psuje się.

Środki te należy trzymać w buteleczkach, a na nich nakleić białe kartki z nazwą lekarstwa.

Przy obrażeniach zewnętrznych potrzebne są:

1. **Jodyna** — zalewa się nią wszystkie rany i skaleczenia, **nie należy jednak** przedtym obmywać rany wodą. Jodynę przechowywać w ciemnej butelce ze szklanym korkiem.

2. **Woda Burowa** do okładania stłuczeń, opuchnięć i wrzodów. Wlewa się łyżkę stołową na 3 ćwierci szklanki wody.

3. **Soda oczyszczona** — używamy do zasypywania oparzeń, ale bez przykładania wody.

4. **Cynkowa maść** — do smarowania ślimaczących się ranek, powstałych ze skaleczeń, odmrożeń, wrzodów itp.

5. **Wazelina** do smarowania zadawnionych odmrożeń, strupów, łuszczącej się skóry.

6. **Amoniak** — dajemy do wąchania zemdlonym.

Na naczyniach z tymi środkami nakleić kartki czerwone, opatrzone nazwą lekarstwa.

Kilka tych najprostszych środków nie kosztownych winno być zawsze w domu. Oszczędzą one nam sporo kłopotów i przyjdą często z wydatną pomocą.

Środki te należałoby przechowywać w osobnej szafeczce, zamkniętej, by nie mogły się do nich dostać dzieci.

Szafeczkę przechowywać w suchym miejscu.

Jak przechowywać brudną bieliznę

Bieliznę niszczy najwięcej brud, to też dobra gospodyni nigdy nie każe jej długo czekać na pranie.

Nie wolno wkładać do brudów bielizny wilgotnej, bo to butwieje. Brudy trzymać w przewiewnych koszach lub w paczkach, zbitych z ażurowych łat. Bielizny stołowej nie mieszać z osobistą, w tym celu w skrzyni zrobić przegrody i wkładać do nich osobno bieliznę pościelową, osobistą stołową i kuchenną.

Dbać, by do bielizny nie dostały się myszy.

Najlepszym zwyczajem jest przechowywanie brudnej bielizny w woreczkach z kolorowego kretonu, które można zawieszać na wieszadłach w jakiejś suchej (koniecznie) komórce.

Obowiązkowość i punktualność

fundamentem powodzenia w życiu

To zdolny uczeń, mówi nauczyciel, ale wyniki ma kiepskie. Nawet nie próżniak. Nie umie tylko rozłożyć swoich czynności, brak mu poczucia obowiązku. Czasem pracuje za trzech— innym razem lekceważy szkołę, wskazania rodziców, nawet swoją przyszłość. Ten brak obowiązkowości, wypływający z lekceważenia życia może odbić się fatalnie na jego przyszłości. Może życie go nauczy, gdy dokuczy mu porządnie, gdy nie będzie miał co włożyć do ust i czym okryć grzbietu.

Zdolny pracownik — mówi szef o podwładnym mu urzędniku. Nie można jednak na nim polegać, pilny, uczciwy, wszystkie polecenia wykonywuje rozumnie — jednak, brak mu obowiązkowości.

Potrafi o czymś zapomnieć i to bywa powodem, dla którego już nieraz chciałem go usunąć z pracy. A szkoda go — mógłby szybko awansować, ale...

Zdolny dziennikarz — mówi redaktor o młodszym koledze. A jednak trudna z nim praca. Trzeba pilnować, by nic nie zapomniał. Dla niego nie istnieje kalendarz i zegar.

Punktualność — to tylko grymasy starszych panów, którzy w ten sposób mogą maltretować młodych.

Oj, ta punktualność — powiada mój znajomy. Wezwano mnie do sądu na świadka. Na wezwaniu godz. 9 rano. Zwalniam się z pracy i pędzę, co sił, by się nie spóźnić.

15 minut przed dziewiątą zaczęły się czynności sądu.

Pocóż tak bardzo się spieszyłem — myślę. Czekam jednak dalej. Sprawa mała — mam, jako świadek, do powiedzenia zaledwie kilka słów.

„Doczeka się pan"—mówią z uśmiechem stali bywalcy sądowi.

I doczekałem się — kończy — już o godzinie 2 po południu przyszła na mnie kolej.

Trzeba było przejrzeć kolejność spraw, zamieszczonej na wokandzie spraw tego dnia i zorientować się, kiedy pana sprawa nadejdzie — wtrącił z boku przygodny słuchacz.

Tak, owszem, wokanda jest, ale nikt się do niej nie stosuje, spis spraw swoją drogą, a kolejność ich rozpatrywania — swoją.

Dla kilku minut traci się całe dnie, z powodu niepunktualności jednych cierpią drudzy.

Stale ulepszamy wszystko, a nie możemy dogonić Europy, która wie, że warunkiem powodzenia obowiązkowość i bezwzględna punktualność nawet w stosunkach towarzyskich.

Te dwie cechy musi wyrobić w uczniach szkoła, bo jeśli ona tego nie wyrobi, zrobi to za nią „szkoła życia". —

Ale to kosztuje daleko więcej. Życie bowiem jest bezwzględne, nie liczy się z nikim i przechodzi do porządku dziennego nad wszystkimi, którzy nie chcą czy nie potrafią zastosować się do jego żelaznych praw.

I stąd tylu wykolejeńców, rozbitków życiowych, nieszczęśliwców, biedaków i nędzarzy.

Winą ich jedyną brak obowiązkowości i punktualności. I tylko skutkiem tego braku większość z nich nie zdała egzaminu w „szkole życia".

A powtórzenie takiego egzaminu nie jest rzeczą łatwą. Trzeba byłoby powtórnie przerobić cały kurs: powtórzyć całe swoje życie jeszcze raz, zacząć żyć na nowo.

Z Hiszpanii

Cała prasa zapomniała jakoby o Hiszpanii. Czasem tylko krótkie komunikaty donoszą o dalszych zwycięstwach powstańców i o próbach „czerwonych", zdążających do zakończenia wojny pod warunkiem jednak, by gen. Franco nie dopuścić do władzy. Jeśli inne państwa nie będą się wtrącały do Hiszpanii, należy sądzić, że zmęczenie weźmie górę nad nienawiścią i może sprowadzić uspokojenie na nieszczęsną ziemię hiszpańską.

I w Belgii walczą oszczerstwami

Premierowi Belgii Van Zeelandowi postawiono poważny zarzut, że pobierał podwójną pensję i jako premier i jako gubernator banku narodowego.

Dla wyjaśnienia tej sprawy zwołano specjalnie parlament, któremu Van Zeeland dowiódł, że zarzut powstał w rezultacie wojny, jaką z Van Zeelandem prowadzą jego przeciwnicy polityczni, którzy nie zawahali się posłużyć pogłoskami, insynuacjami, obelgami i kalumniami (reksiści i nacjonaliści flamandzcy).

Jest faktem, że Van Zeeland, pozostając na czele rządu, uczynił dobrowolną ofiarę z kwoty miliona 700 tysięcy franków.

Wyjaśnienie Van Zeelanda izba belgijska przyjęła entuzjastycznie i zgotowała premierowi żywiołową owację.



HUMOR i SATYRA

PO EGZAMINIE.

Powracającego z egzaminu synka ojciec zapytuje:

— No, i jakże ci poszło?

— Pan profesor był taki grzeczny...

— I nic więcej mi nie powiesz?

— Powiem. Pan profesor był jeszcze pobożny ..

— Jakto pobożny?

— Przy każdej odpowiedzi, którą mu dawałem, pan profesor tylko składał ręce i mówił: „O, Boże, Boże!"

W HOTELU

Przejezdny opuszcza hotel. Powiada zarządcy:

— Wstawiono do rachunku 2 złote za węgiel, a nie palono w piecu.

— Tak? O, przepraszam bardzo! Policzę tedy tylko 1,70 groszy.

AKTUALNA ODPOWIEDŹ

Iluż ludzi pracuje w twoim biurze? Mniej więcej trzecia część personel u

U LEKARZA

Jestem strasznie blada, nieprawdaż, panie doktorze?

— Istotnie, proszę pani.

— Cóż mam czynić?

— Zetrzeć puder z twarzy.

ZEMSTA WŁAMYWACZA

Włamywacz (do siebie):

— To wszystko co tu widzę nie warte kradzenia. Ale wiem co zrobię: nastawię temu gałganowi budzik na trzecią rano.

Składajcie ofiary
na Fundusz Obrony Morskiej

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.
Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**
Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41